

Lęk przed Rydzykiem

21 czerwca 2010

Według sondaży opublikowanych zaraz po zamknięciu lokali wyborczych ponad 40% wyborców zagłosowało na Bronisława Komorowskiego.

Okazuje się, że nie zniechęciły ich ani jawne przejawy niekompetencji prezentowane w trakcie kampanii przez tego kandydata (takie jak wypowiedź o wydobywaniu gazu łupkowego metodą odkrywkową czy stwierdzenie, że Polska jest w Unii Europejskiej płatnikiem netto, bo więcej od niej otrzymuje, niż daje), ani jego bieżące i były gafy (zapowiedź “wyjścia z NATO”, sformułowanie o “przyjemności wizytowania terenów powodziowych”, stwierdzenie, że znajdowane miesiąc po katastrofie szczątki w Smoleńsku to nie jest wielki problem, nazwanie kobiet “kaszalotami”), ani jego brak empatii prezentowany podczas przemówień na pogrzebach ofiar katastrofy Tu-154.

Nie zniechęciły ich popisy chamstwa w wykonaniu członków jego sztabu wyborczego i jego kolegów partyjnych.

Nie zniechęciło ich to, że oficjalne poparcie dla niego zapowiedział były szef Wojskowych Służb Informacyjnych – służby specjalnej będącej prostą kontynuacją (praktycznie bez weryfikacji) PRL-owskiej WSW – a także (w II turze) sam autor stanu wojennego.

Nie zniechęciło ich to, że rządząca partia, którą reprezentuje, nie próbowała nawet dotrzymać większości swych przed- i powyborczych liberalnych obietnic (takich jak obniżenie podatków, zniesienie większości zezwoleń i licencji, zmniejszenie deficytu budżetowego czy likwidacja agencji rządowych), a próbowała za to wprowadzić cenzurę Internetu i przygotowuje rozszerzenie uprawnień CBA – służby, którą ich straszono przy poprzednich wyborach.

Nie zniechęciły ich afery, w które ta partia zdołała się uwikłać przez dwa i pół roku swoich rządów, takie jak stoczniowa i hazardowa, ani fakt, że minister odpowiedzialny za tę pierwszą nadal jest ministrem.

Nie zniechęcił ich fakt, że partia ta, sprawując rządy w Polsce, nie zrobiła nic, by polskie organy przejęły kontrolę nad śledztwem dotyczącym katastrofy smoleńskiej, pozostawiając od początku całe śledztwo wraz z dowodami w rękach państwa bynajmniej nie sojuszniczego.

Nie zniechęciło ich – w obliczu powodzi – niewprowadzenie przez rząd tej partii dyrektywy antypowodziowej ani nierealizowanie inwestycji przeciwpowodziowych.

Prawdopodobnie wystarczył fakt, że głównym i w praktyce jedynym realnym kandydatem był Jarosław Kaczyński, a dla tych wyborców nie ma nic gorszego od rządów Jarosława Kaczyńskiego.

Tylko dlaczego? Według Bronisława Wildsteina “okazuje się, że lęk przed IV RP, jaki przez opiniotwórcze środowiska wdrukowany został w świadomość Polaków, jest głębszy, niż mogło się wydawać”. Pytanie jednak, czego takiego ci ludzie mogli się bać w “IV RP”? Raczej nie kojarzonej zwykle z tym hasłem walki z “układem”, lustracji, dekomunizacji i walki z korupcją – te wszystkie działania nie dotyczyły jednak szerokich mas, a jedynie wąskich grup związanych z polityką i biznesem. To w ogóle nie dotyczyło większości dzisiejszych wyborców Komorowskiego. “Opiniotwórcze środowiska” nie mogły rozbudzić w nich lęku przed czymś, co ich nie dotyczyło. Mogły natomiast podsycić istniejące załamki lęku, wskazując na sprawy mogące ich dotyczyć.

Moim zdaniem ten “lęk przed IV RP”, skutkujący głosowaniem za wszelką cenę przeciw Kaczyńskiemu, to lęk przed “Polską moherową” symbolizowaną przez ojca Rydzyka i Romana Giertycha (co trafnie zauważył Janusz Palikot, przekonując, że wygrana Kaczyńskiego oznacza “rządy Rydzyka”, który “cały czas jest największym szatanem”). Lęk przed dominacją Kościoła i

narzucaniem konserwatywnych norm obyczajowych. Dla przeciętnego wyborcy sprawy takie, jak afery w rządzie, korupcja, lustracja, knowania służb, “układy” i geopolityka są czymś odległym, czego wpływu na swoje życie często nie rozumie – natomiast ewentualne “wpychanie mu się księdza do łóżka” jest rzeczą bezpośrednio istotną. I nieważne, że za rządów “moherowej koalicji” żaden ksiądz nie wpychał mu się do łóżka – to już jest realny lęk, który rzeczywiście można doskonale podsyć.

Jarosław Kaczyński nadal płaci za – być może wymuszoną ówczesnymi okolicznościami – koalicję z LPR i środowiskami Radia Maryja.

Autor i źródło: [Jacek Sierpiński](#)